



strona 12

## "Zmiana warty" w Urzędzie Rejonowym

strona 2

strona 4



ODPOWIEDZI  
NA NASZE  
PUBLIKACJE

## Jak jest z tym basenem?

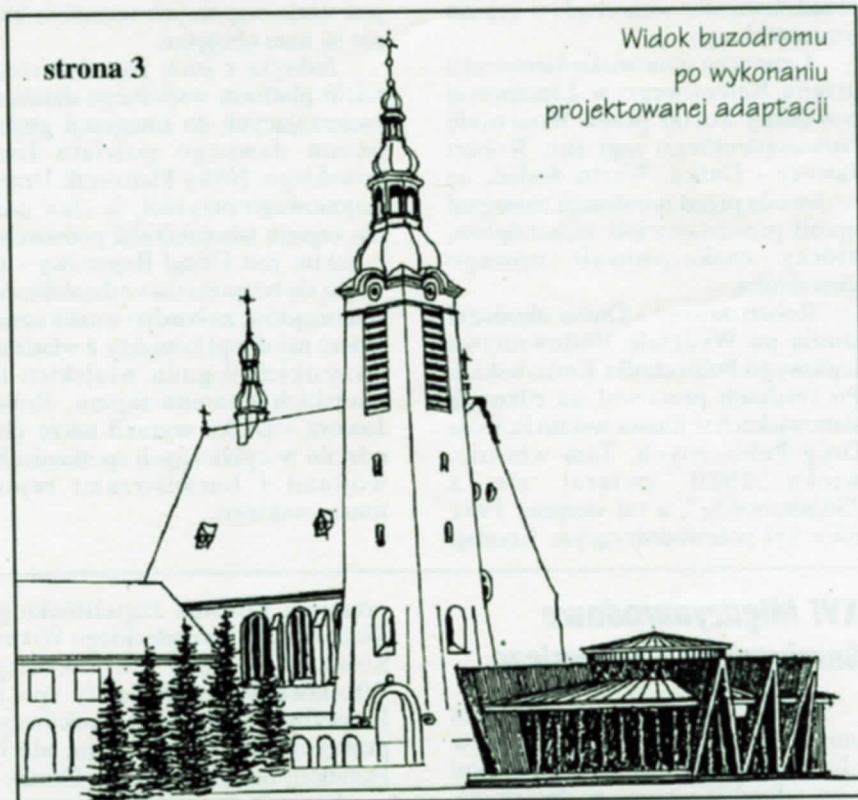
## Kto ma łątać dziury w drogach?

## Ceny jak na Manhattanie...

Był to chyba przetarg stulecia i ustanowiony rekord  
ceny za metr kwadratowy nieprędko zostanie pobity

strona 4

## Co dalej z "buzodromem"?



strona 3

Widok buzodromu  
po wykonaniu  
projektowanej adaptacji

Czy ten fragment limanowskiego rynku będzie wyglądał tak, jak na rysunku? Przedstawiając jedną z propozycji zagospodarowania buzodromu zdajemy sobie sprawę, że wzbudzi ona ożywioną dyskusję.

strona 5

## Sportowy krajobraz bez OSiR-u



## **"Zmiana warty" w Urzędzie Rejonowym w Limanowej**

W Urzędzie Rejonowym w Limanowej nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika Urzędu. W dniu 26 lutego pożegnano kierującego dotychczas Urzędem - Jana Balutę, który odszedł na własną prośbę, przechodząc do pracy w prywatnej kancelarii adwokackiej. W uroczystości tej uczestniczyli: Wojewoda Nowosądecki - Wiktor Sowa, dyrektor Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu - Stanisław Kmak oraz przedstawiciele samorządów rejonu limanowskiego.

1 marca na stanowisko kierownika urzędu Rejonowego w Limanowej powołany został przez Wojewodę Nowosądeckiego mgr inż. Robert Jaworz - Dutka. Warto dodać, że wojewoda przed nominacją zasięgnął opinii przedstawicieli samorządów, którzy zaakceptowali nowego kierownika.

Robert Jaworz - Dutka ukończył studia na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Krakowskiej. Po studiach pracował na różnych stanowiskach w limanowskim Rejonie Dróg Publicznych. Tam właśnie, w roku 1980 związał się z "Solidarnością", a od sierpnia 1981 roku był przewodniczącym Komisji

Zakładowej. Od pięciu lat pełnił funkcję zastępcy kierownika Urzędu Rejonowego w Limanowej. Nie należy do żadnej partii politycznej. Jest żonaty, ma czworo dzieci.

Od wielu lat związany jest z "Gazetą Limanowską", ale czytuje także "Echo Limanowskie" i w pierwszych dniach urzędowania chętnie przyjął przedstawicieli naszej redakcji. Nie było to spotkanie wyłącznie kurtuazyjne. Okazało się, że jest wiele wspólnych tematów, które nie są nam obojętne.

Jednym z nich jest stworzenie wielu platform wspólnego działania, zmierzających do integracji gmin z terenu dawnego powiatu limanowskiego. Nowy kierownik Urzędu Rejonowego przyznał, że choć zadania organu administracji państwowej - jakim jest Urząd Rejonowy - nie wiąże się bezpośrednio z działalnością samorządów, za bardzo ważne uznaje lepsze niż dotąd kontakty z władzami wszystkich 9 gmin wiejskich i 2 miejskich z terenu rejonu. Robert Jaworz - Dutka wyraził także chęć udziału w cyklicznych spotkaniach z wójtami i burmistrzami rejonu limanowskiego.

wanego w budynku Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Jego działalność będzie finansowana w całości z funduszy państwowych. Pomoc i wsparcie otrzymają tu osoby samotne, chore i potrzebujące pomocy. Dom ten to pierwsza tego typu placówka w województwie i jedna z siedmiu w kraju.

## **Związek Gmin Ziemi Limanowskiej**

Na terenie byłego powiatu limanowskiego działa 9 gmin wiejskich i 2 miejskie. Od dawna mówiło się utworzeniu przez te gminy Związku, który ułatwiałby, konieczne w wielu przypadkach, wspólne działanie.

Jak dowiadujemy się od burmistrza Limanowej Romana Duchnika, koordynującego przygotowania do powołania Związku Gmin, jeszcze tylko gmina wiejska Mszana Dolna nie złożyła stosownej deklaracji. Gotowy jest już statut Związku. W tej sytuacji, po konsultacji z władzami gminy Mszana Dolna, powinno nastąpić spotkanie władz wszystkich gmin i formalne powołanie Związku.

## **XVI Międzynarodowe Seminarium Sadownicze**

Cieszymy się, że ta znacząca impreza na stałe zdomowila się w Limanowskim Domu Kultury. W tym roku odbędzie się ona w dniach 20-22 marca. Organizatorami Seminarium są: Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa (FAPA), Towarzystwo Rozwoju Sądów Karłowatych, Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Nawojowej oraz Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Ogrodnictwa.

W programie przewidziano między innymi wystąpienia wice-

premiera Romana Jagiellińskiego, Wojewody Nowosądeckiego Wiktora Sowy, Wojewody Tarnowskiego Wiesława Wody. Referaty specjalistyczne przedstawiają naukowcy i praktycy nie tylko z kraju, ale i z Holandii, Belgii, Niemiec i Czech.

Specjalistyczne firmy prezentować będą swe wyroby, a redakcje pism ogrodniczych, oraz wydawnictwa zaoferują czasopisma i książki.

## **Samopomocowy Dom Całodziennego Pobytu**

Na 1 kwietnia zaplanowano otwarcie Samopomocowego Domu Całodziennego pobytu zlokalizo-

## **Kiedy będzie obwodnica?**

W Urzędzie Miejskim w Limanowej odbyło się spotkanie, w którym wzięli udział: dyrektor Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Krakowie Jerzy Bajer, dyrektor Wydziału Infrastruktury Technicznej i Komunalnej UW w Nowym Sączu Adam Czerwiński oraz dyrektor Zarządu Dróg w Limanowej Grażyna Stachnik.

Omawiano sprawy dotyczące układu komunikacyjnego w naszym mieście. Podjęto ustalenia dotyczące kontynuacji budowy chodnika przy ul. Kościuszki oraz zwiększenia bezpieczeństwa na przejściu dla pieszych przy Szkole Podstawowej nr 2.

Na wiosnę będą wykonane badania natężenia ruchu drogowego w

obrębie rynku oraz na ul. Matki Boskiej Bolesnej. Na podstawie uzyskanych danych zostanie podjęta decyzja dotycząca przyszłej organizacji ruchu (Jeden kierunek na ul. M.B.Bolesnej ?)

Są także szanse na budowę projektowanej kiedyś obwodnicy. Droga ta biegnęłaby od ul. Kopernika poza dworcem PKS i nad ul. M.B.Bolesnej, przez Działy do ul. Kościuszki. Przedsięwzięcie, które będzie kosztowało kilkadziesiąt miliardów złotych, wymaga dokładnego przygotowania. Część tych prac przygotowawczych wykonana zostanie jeszcze w tym roku.

## Przestrzajamy telewizory

15 lutego została uruchomiona retransmisja I programu TVP w kanale 43 z przekaźnika na Lipowym. Dotychczasowa emisja w kanale 5 będzie kontynuowana do 31 marca br. Po tym terminie przemiennik pracujący w kanale 5 zostanie wyłączony. Czas podwójnej emisji I programu TVP w kanałach 5 i 43 powinien pozwolić mieszkańcom Limanowej na dostosowanie anten do nowych warunków odbioru.

## Referendum uwłaszczeniowe

W przeprowadzonym w lutym referendum uwłaszczeniowym głosowało w Limanowej 48,24 %. To znacznie więcej niż średnia krajowa. Za powszechnym uwłaszczeniem opowiedziało się 95,5 %. Odpowiedzi na pytania tak zwanego referendum sejmowego przedstawiały się następująco: za pytaniem 1 - 95,3 %, za pytaniem 2 - 96,5 %, za pytaniem trzecim - 17,9 % i za pytaniem 4 - 61,9%.

## AIDS - stop! ONZ szkoli personel medyczny

68 pielęgniarek i położnych z limanowskiego ZOZ - u zostało przeszkolonych w dziedzinie profilaktyki HIV i wspierania osób zakażonych tym wirusem. Organizatorem praktycznych, warsztatowych zajęć była warszawska agenda ONZ - UNDP, zajmująca się sprawami rozwoju społecznego. Realizacja tego przedsięwzięcia była możliwa dzięki współpracy wspomnianej agendy ONZ z Małopolską Izbą Pielęgniarek i Położnych w Krakowie.

Słynna limanowska budowla zwana - od nazwiska projektanta Jana Buzka - "buzodromem" budziła od początku wiele kontrowersji. Niejasny jest jej rodowód. Jedni twierdzili, że ta architektoniczna rzeźba powstała wyłącznie ze względów estetycznych, inni, że miała stworzyć swego rodzaju przeciwwagę dla górującego nad rynkiem kościoła. No cóż, w tamtych czasach były gabinety w których taka myśl mogła zaświtać... Kiedy po latach wszyscy się już do tej budowli przyzwyczaili, pojawił się nowy kłopot: żelbetową konstrukcję zaczął nadgryzać żąb czasu. Stało się jasne, że z "buzodromem" coś trzeba zrobić.

## Co dalej z "buzodromem"?

Krótko mówiąc wyjścia są trzy: zlikwidować budowlę, zachować ją w obecnym kształcie pokrywając odporną na warunki atmosferyczne wykładziną lub też zabudować konstrukcję, nadając jej użytkowy charakter. W październiku ubiegłego roku pisaliśmy, że Zarząd Miasta nosi się z zamiarem rozpisania konkursu architektonicznego na zagospodarowanie "buzodromu".

Zapewne zainteresuje naszych czytelników, że zanim jeszcze pomyślano o konkursie, limanowski architekt Leszek Pilawski opracował projekt zagospodarowania tego charakterystycznego dla miasta obiektu. Zakłada on własne użytkowe wykorzystanie konstrukcji "buzodromu" przez nakrycie go dachem i zamknięcie przeszklonymi ścianami. Powstałaby w ten sposób charakterystyczna budowla w kształcie rotundy. (Prezentujemy ją na rysunku). Użyte do adaptacji materiały nawiązywałyby do charakteru zabudowy rynku i byłyby zharmonizowane ze wspaniałą bryłą architektoniczną Bazyliki. Wnętrze rotundy podzielone byłoby na trzy części przeznaczone na lokale usługowe (biuro turystyczne, bar kawowy itp). Koszty przebudowy, według zatwierdzonego wcześniej projektu, mogłyby pokryć wylonieni w drodze przetargu, właściciele lub dzierżawcy znajdujących się w rotundzie lokali.



Widok buzodromu po wykonaniu projektowanej adaptacji

Przedstawiając w "Echu" architektoniczną wizję przebudowy (zagospodarowania) "buzodromu" traktujemy ją jako jedną z propozycji. Zdajemy sobie sprawę, że wzbudzi ona ożywioną dyskusję i o to nam właśnie chodzi. Czekamy na głosy czytelników w tej sprawie.



## ODPOWIEDZI NA NASZE PUBLIKACJE

### Jak jest z tym basenem?

Z większością rzeczy materialnych jest teraz tak, że jak się ma pieniądze, to można je mieć. Tak samo jest z krytym basenem.

Dzięki podjętym staraniom zostaliśmy ujęci przez Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie w planie budowy krytej pływalni. Ze środków pochodzących z dopłat do gier liczbowych "Totalizator Sportowy" można uzyskać na ten cel 33 % całkowitych kosztów zadania. Pozostałe 67 procent trzeba jednak wyłożyć z własnych środków.

Jeżeli przyjmie się, że całkowity koszt realizacji krytej pływalni o wymiarach 25 x 12,5 metra mieści się w granicach około 50 miliardów starych złotych, to do sfinansowania pozostaje 33,5 miliarda. Jak dotąd mamy jedynie zapewnienie, że "Totalizator" pokryje nam 33 % z kwoty 20 miliardów, czyli około 7 miliardów złotych. Tak więc szukać trzeba jeszcze 43 miliardów starych złotych.

Urząd Miasta podjął rozmowy z kompetentną firmą, która niebawem ma przedstawić szacunkowe zestawienie kosztów inwestycji oraz wydatków związanych z eksploatacją obiektu. Zebrane informacje przedstawione zostaną Radzie Miejskiej, która będzie musiała podjąć decyzję o ewentualnej realizacji basenu. Będzie o czym radzić, bo w mieście czeka na realizację wiele innych zadań.

Roman Duchnik

W związku z licznymi skargami zmotoryzowanych na złą jakość ulic zniszczonych podczas zimy, publikujemy poniższą wypowiedź.

### Kto ma łątać dziury w drogach?

Odwilż odsłania spod grubej warstwy zmarzniętego śniegu nawierzchnie dróg. Zły ich stan denerwuje kierowców. Swoje pretensje kierują najczęściej pod adresem władz miasta. Burmistrz i podległe mu służby komu-

(Dokończenie na stronie 5)

## Ceny jak na Manhattanie...

**Był to chyba przetarg stulecia i ustanowiony rekord ceny za metr kwadratowy nieprędko zostanie pobity**

Ceny jak na Manhattanie - tak limanowska ulica skomentowała rezultat przetargu na niewielką (90m<sup>2</sup>) działkę ze starym, nadającym się już chyba do rozbiórki budynkiem przy ulicy Krótkiej.

Cena wywoławcza wynosiła 120 mln starych złotych. W Urzędzie Miasta spodziewano się, że przy sporym zainteresowaniu wystawionym do przetargu obiektem cena sprzedaży może osiągnąć około 200 mln starych złotych. Do przetargu stanęło 18 chętnych, ale zdecydowana większość nie wytrzymała finałowej rozgrywki. Brali w niej udział tylko dwaj potencjalni nabywcy. W wyniku zażartej walki cenę wywindowano do 450 milionów (5 mln za metr kwadratowy). Takiej ceny nikt się nie spodziewał.

**Podobno słowo "podatek" odstraszyło limanowian**

## Nie lubimy referendum?

**W poprzednim numerze poświęciliśmy wiele miejsca gminnemu referendum w sprawie opodatkowania się mieszkańców miasta na rzecz wywozu śmieci. Teraz publikujemy jego wyniki.**



Na 9810 uprawnionych do udziału w referendum, głosowało 3910 osób. Frekwencja wyniosła więc 39,8%. Do tego, by referendum było ważne i przyniosło rostrzygnięcie, brakło 283 głosów (11,6 %). W poszczególnych obwodach frekwencja była bardzo zróżnicowana i warto się jej przyrzeć dokładniej, bo jest ona świadectwem społecznej aktywności i poczucia wspólnoty w różnych dzielnicach miasta. Oto ta statystyka: (Podajemy procent frekwencji w poszczególnych lokalach wyborczych). Obwód nr 1 (LDK)-17,7 %, obwód nr 2 (Szkoła Podstawowa nr 2) - 43,4 %, obwód nr 3 (Muzeum) - 40,3 %, obwód nr 4 (Szkoła Podstawowa nr 1) - 38,1 %, obwód nr 5 (Łososina) - 51,6 %, obwód nr 6 (Remiza OSP) - 49,9 %, obwód nr 7 (Biblioteka) - 32,5.

Najwięcej zwolenników opodatkowania się na rzecz wywozu śmieci było w osiedlach najbardziej zurbanizowanych: obwód 3 - 74,2% (Osiedle przy ul. Z. Augusta) oraz obwód 2 - 70,0 % (osiedle przy ul. Jana Pawła II). Najmniej głosów na "Nie" oddano w Łososinie (62,4 %) oraz w LDK (60,2 %). Łącznie za wprowadzeniem powszechnej opłaty za wywóz śmieci opowiedziało się 59,2 % głosujących.

Referendum gminne nie spełniło nadziei władz miasta, ale dało pewien obraz opinii społecznej w sprawie sposobu wywozu śmieci. Czy rzeczywiście słowo "podatek" odstraszyło limanowian? Szukanie odpowiedzi na to pytanie nie wydaje się w obecnej sytuacji ważne. Trzeba jednak koniecznie odpowiedzieć na inne: Co dalej? Jak rozwiązać problem powszechnego wywozu śmieci. Mieszkańcy miasta wyrazili swą opinię, ale problem nie został rozwiązany. Dramatyczna w swej wymowie ilustracja, która towarzyszy temu tekstowi, jest nadal aktualna...

Referendum nie zamknęło sprawy, lecz na nowo uczyniło ją aktualną. Sposób pozbywania się śmieci z gospodarstw domowych oraz budowa nowego wysypiska śmieci to tematy, do których władze miasta będą musiały powrócić.

# Sportowy krajobraz bez OSiR-u

Likwidacja Ośrodka Sportu i Rekreacji powraca jeszcze niekiedy i budzi emocje. Dlatego zwróciliśmy się do kilku osób z prośbą o ocenę tej decyzji Rady Miejskiej po roku funkcjonowania sportu i rekreacji w nowych warunkach. Oto jakie opinie zebraliśmy.

## Burmistrz miasta - Roman Duchnik

Ciągle uważam, że "grzebanie komuś w papierach" niczego nie załatwia. Tym bardziej, że bieżących problemów do rozwiązania nie brakuje. Może jednak faktycznie trzeba nieco rozliczyć i wyliczyć, by sprawy - choć dla mnie oczywiste - stały się jaśniejsze dla szerszej grupy osób.

Niestety, nie mogę podać pełnych danych za rok 1993, bo plan rzeczowo-finansowy OSiR-u został zabrany przez ówczesnego burmistrza. Tak przynajmniej wynika z notatki spisanej przez panią skarbnik UM. Nie wiem dlaczego tak się stało, ale to już inna sprawa.

Z konieczności podam więc tylko dane za rok 1994. Budżet OSiR wynosił w tym roku 2.576.000.000 starych złotych. Składać się na niego miały wpływy z prowadzenia parkingów, placów targowych i innych obiektów w kwocie 2.176.000.000 złotych oraz dotacja miasta w wysokości 400.000.000 starych złotych. Za tę kwotę OSiR miał zapewnić: utrzymanie basenu, wyciągu narciarskiego, kortu tenisowego i hotelu. Na organizację nawet jednych zawodów sportowych nie przewidziano ani grosza. Natomiast na place i pochodne planowano przeznaczyć prawie 1.200.000.000 starych złotych.

Jeżeli porównam teraz to co się robi za dużo mniejsze pieniądze, to mam wyobrażenie o "gospodarności" tej jednostki. Na szczęście dokumenty księgowo zachowały się i można - nawet nie będąc wytrawnym ekonomistą - wiele z nich wyczytać. Jeżeli ktoś ma czas i ochotę, może to dokładnie skontrolować.

Po likwidacji OSiR pieniądze z prowadzenia placów i parkingów płyną do kasy miejskiej, miasto natomiast wyklada pieniądze na sport i rekreację. W roku 1995 funkcjonowały wszystkie obiekty sportowe i odbyło się bardzo wiele imprez. Kosztowało to miasto około 563.000.000 starych złotych. Pouczające jest porównanie tej kwoty do podanych wcześniej kosztów. Przy okazji można spytać czy OSiR nie przewidujący organizacji imprez sportowych był jednostką organizującą sport.

Ocenę obecnie działającego systemu organizacji sportu pozostawiam fachowcom - nauczycielom wychowania fizycznego, którzy wraz z kierownikiem Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego - panem Stanisławem Włodarczykiem oraz trenerami klubów, są podstawowym ogniwem tego systemu. Za ich społeczną i pełną zaangażowania pracę serdecznie im dziękuję. Jestem przekonany, że dzieci i młodzież podziękują im również - jeśli nie teraz, to w przyszłości.

(Dokończenie na stronie 9)

# Architektura to nie koncert

Społeczne zainteresowanie architekturą i urbanistyką - to w pewnym sensie wskaźnik dojrzałości obywateli do współgospodarowania miastem. Czy w Limanowej tak jest? Czy rozmawia się i dyskutuje o nowych obiektach, przebudowach, o tendencjach i pomysłach rozwiązań dla miasta? Raczej słyhać dyskusje o jakimś koncercie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który kolejny raz opodatkował społeczeństwo, wyręczając instytucje państwowe w realizacji ich statutowych powinności. Byle klótnia między politykami rodzi namiętności, jakby chodziło o losy Ojczyzny. Natomiast obiekty, które kształtować będą widok z okna, przestrzeń ulicy, krajobraz miasta na wiele czasów dziesiątków lat, wzbudzają jedynie niezdrowe refleksje, najczęściej zazdrosnych sąsiadów. A my wszyscy chodzący po ulicach nie spostrzegamy rosnącej brzydoty.

Siadając do napisania tych kilku słów, chciałem nie wspominać o rażących przykładach kreowania szpetoty w naszym mieście. Nie można jednak pominąć milczeniem powstania nowego blaszaka przy głównej ulicy, naprzeciw Urzędu Gminy, będącego nota bene (o czym niewielu z nas wiedziało) właścicielem terenu. Przecież już czas - architekci i projektanci - przestać sobie pozwalać na takie szydzenie ze społeczności miejskiej. A nawiasem mówiąc, gdzie były nasze władze,

(Dokończenie na stronie 7)

(Dokończenie ze str. 4)

nalne nie odpowiadają jednak za wszystkie szlaki komunikacyjne w mieście. Wynika to z systemu zarządzania drogami, który określony jest uchwałą o drogach publicznych. Ze względu na swą funkcję dzielą się one na drogi krajowe, wojewódzkie, lokalne miejskie i zakładowe. Dla każdej z tych kategorii utworzony został odrębny zarząd i inne źródło finansowania.

Drogi krajowe w mieście to ulice: Kościuszki, Rynek, Jana Pawła II, Piłsudskiego, Krakowska, Witosa i Tarnowska. Są one finansowane z budżetu państwa, a ich zarząd sprawuje Okręgowa Dyrekcja Dróg Publicznych w Krakowie z Zarządem w Limanowej.

Drogami kategorii wojewódzkiej są w Limanowej ulice: Matki Boskiej Bolesnej, Józefa Marka, Zygmunta Augusta, Żwirki i Wigury, Łososiańska i Starodworska. Nad drogami tymi, finansowanymi z budżetu wojewody, zarząd sprawuje Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji i Dróg Miejskich w Nowym Sączu.

Drogi lokalne miejskie to ulice nie wymienione wyżej, a nie będące drogami wewnętrznymi. Finansowane są z budżetu miasta, a zarząd sprawuje Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Limanowej.

Jak widać, za stan dróg ogólnodostępnych w naszym mieście odpowiadają aż trzy zarządy. Z tego dwa mają swoją siedzibę w Limanowej, ale tylko na jeden bezpośredni wpływ mają władze miasta.

Roman Limanówka

## W oczekiwaniu na opinię konserwatora zabytków Jeszcze o buzodromie

W związku z naszymi publikacjami na temat buzodromu, otrzymaliśmy z Urzędu Miasta informację, że projektowany konkurs na zagospodarowanie tego obiektu zostanie ogłoszony po uzyskaniu opinii Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Procedura taka jest konieczna ze względu na zharmonizowanie ewentualnych projektów zagospodarowania buzodromu z dotychczasową zabudową rynku, oraz zespołem architektonicznym limanowskiej Bazyliki. Z zainteresowaniem oczekujemy na tę opinię i poinformujemy o niej czytelników.



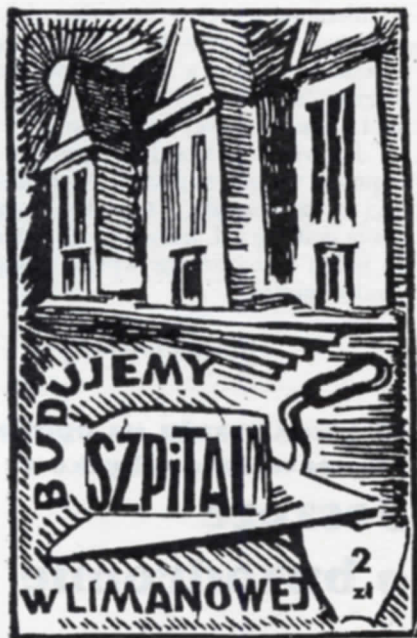
... do redakcji

## Cegielka sprzed lat

Rozprowadzane obecnie cegielki na budowę krzyża na Miejskiej Górze przypomniły mi, że przed laty w ten sam sposób gromadzono fundusze na budowę limanowskiego szpitala. Jedna z takich cegiełek o nominalnie 2zł zachowała się do dziś pośród rodzinnych pamiątek, więc myślę, że warto pokazać ją czytelnikom "Echa".

Cegielkę zaprojektował znany limanowski artysta - Tadeusz Ocieпка, a kupiłam ją przed laty od ks. Jana Rachwała, który był wielkim orędownikiem budowy szpitala w naszym mieście.

kb



## U strażaków w Łososinie Górnej

W dniu 3 lutego br. odbyło się Walne Zebranie sprawozdawczo-wyborcze Ochotniczej Straży Pożarnej w Łososinie Górnej. Gośćmi zebrania byli: burmistrz miasta Limanowa Roman Duchnik, prezes MG OSP RP dh Aleksander Krzysztof, komendant MG OSP RP dh Jan Świerczek oraz pan Andrzej Czaja z Państwowej Straży Pożarnej w Limanowej.

Podsumowano działalność jednostki za pięcioletnią kadencję, przedstawiono program działania na lata 1996 - 2000. Wybrano także nowy Zarząd, którego prezesem ponownie został wybrany Leszek Lach. Wybrano również delegatów na zjazd i do zarządu Miejsko-Gminnego OSP RP w Limanowej.

Było wiele pochwał, gratulacji i życzeń, ale Łososinśka Ochotnicza Straż Pożarna w pełni zasługuje na takie pochwały, bo jej osiągnięcia są duże. Warto wymienić choćby te najważniejsze: przebudowę dachu na budynku remizy, rozbudowę remizy, modernizację pomieszczeń socjalnych, podłączenie kanalizacji do kolektora, założenie ksiąg wieczystych dla działki i budynku remizy, organizowanie festynów z okazji Dnia Dziecka oraz wielu imprez sportowych.

Wszystkie założenia programowe zostały wykonane dzięki dużemu zaangażowaniu członków miejscowej OSP przy finansowym wsparciu władz samorządowych miasta i gminy Limanowa. Niemalże udział w pomocy finansowej miały także: Komitet Osiedlowy nr 5, Kółko Rolnicze w Łososinie Górnej, Państwowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łososinie Górnej, soltysi Koszar i Łososiny Górnej oraz wiele innych osób, którym Zarząd serdecznie dziękuje.

LL

## Pod żaglami

W bieżącym roku mijają dwa lata od powstania klubu żeglarskiego "Jaworz". To niedużo. W tym czasie wiały różne - dobre i złe wiatry, zarówno dla Klubu, jak i dla jego członków. Do pozytywnych zaliczyć należy połączenie się z bratnim klubem żeglarskim ROS Nowy Sącz, co spowodowało wzmocnienie kadrowe i sprzętowe oraz poszerzyło dostęp do przystani w Zbyszycach. Nie udało się natomiast rozpropagować sportu żeglarskiego wśród młodzieży szkół ponadpodstawowych, mimo różnych propozycji i prób agitacji w szkołach.

Dokonano wspólnymi siłami częściowej modernizacji bazy noclegowej w Zbyszycach, jak również remontu sprzętu pływającego. W bieżącym sezonie żeglarskim pragniemy kontynuować zadania podjęte w planie rocznym. Zarząd Klubu konsekwentnie dąży do szerokiego rozpropagowania sportu żeglarskiego bez ograniczeń wiekowych, poprzez szereg otwartych imprez organizowanych np. z okazji Dnia Dziecka, jak też poprzez zawody



sportowe z zaprzyjaźnionymi klubami mającymi swą bazę nad Jeziorem Roznowskim. Tego rodzaju imprezy będą dla niezrzeszonych zachętą do uprawiania sportu żeglarskiego.

Tą drogą Zarząd Klubu prosi wszystkich chętnych o kontakt. Czekaemy na Was w siedzibie Klubu przy ul. Jana Pawła II (budynek Cechu Rzemiosł). Można też zgłosić się i zasięgnąć informacji telefonicznie (tel. 373-017 w godz. 8 - 15).

W roku 1996 w ośrodku w Zbyszycach są do wykonania następujące prace:

- Zasilenie dwóch domków w energię elektryczną (dotyczy robót wewnętrznych).
- Przygotowanie jednego z domków na cele socjalne wraz z doprowadzeniem wody i odprowadzeniem ścieków do istniejącego szamba.
- Uporządkowanie terenu przez wyrównanie, koszenie traw oraz oznakowanie.
- Przygotowanie sprzętu do sezonu żeglarskiego.

Wzorem innych klubów pragniemy w miarę możliwości rozwijać atrakcyjne formy sportu i rekreacji, nawiązywać współpracę z innymi partnerami (zwłaszcza szkołami), pozyskiwać sponsorów dla działalności statutowej, a także w większym stopniu wypracowywać własne środki. Będziemy starać się o to, by Klub Żeglarski "Jaworz" był dostępny dla wszystkich, a szczególnie dla młodzieży, oraz by sprzęt, który jest na stanie LOK Nowy Sącz, pozostał do dyspozycji naszego klubu.

Józef Kowal

# Architektura to nie koncert

(Dokończenie ze strony 5)

wydając decyzję o warunkach zabudowy i jak mógł Urząd Rejonowy wydać pozwolenie na budowę budynku, który w żaden sposób nie harmonizuje z otaczającą zabudową; no chyba, że blaszaki na targowisku są wzorem godnym naśladowania. Myślę, że najwyższy czas przestać oszukiwać społeczeństwo, że dba się o estetykę miasta, skoro przed własnymi oknami serwuje się takie "kwiatuszki" na pięknym trawniku, całe szczęście, że za żywoplotem, choć - niestety - sporo za niskim.

Ludzie patrzą na to miasto na co dzień, wtapiają się w nie, sami o tym nie wiedząc. Nie prasują garniturów, nie pucują butów, żeby się nadto nie wyróżniać. Za to z dumą noszą po mieście kolorowe dresy, wsiadając do brudnych samochodów. A właściciele restauracji i sklepów nie idą za przykładem francuskich restauratorów, nie wstają o świcie, aby wyszorować okna, umyć czy odśnieżyć chodniki przed swoim miejscem pracy. Czy doczekamy się knajpek, gdzie obiad nie będzie rujnował domowego budżetu i nie tylko będzie smakowało, ale i będzie chciało się posiedzieć, bo miło, czysto i schludnie.

Powoli mija zima, niedługo rozpocznie się nowy sezon budowlany. Co nowego przyniesie on Limanowej? Czy zmiany, które rozpoczęły się kilka lat temu, wreszcie dotrą do nas pełną parą? Wytworzą nastrój i klimat miasta - jego charakter, a my, mieszkańcy, nie będziemy się dziwić nawykowi porządku, ani powiedzeniu sąsiadowi: - Dzień dobry! Co słyhać? Chciałbym, by nie czekała nas do tego długa droga.

Zatroskany

## ZE STAREGO ALBUMU



Tylko starzy limanowianie pamiętają ten domek, który niegdyś stał u zbiegu dzisiejszych ulic Marii Konopnickiej i księdza Kowalskiego. Mieszkał w nim znany limanowski kamieniarz Władysław Wondra, autor wielu nagrobków i pomników na limanowskim cmentarzu, zmarły w roku 1962. Siadywał pod przybudowanym do domu daszkiem chroniącym go od skwaru słońca oraz deszczu i cierpliwie wyczarowywał z piaskowca obramienia, rzeźby, litery... Dziś na tym miejscu stoją bloki śródmiejskiego osiedla "Centrum". (Zdjęcie pochodzi z archiwum fotograficznego tworzonego w Urzędzie Miejskim w Limanowej).

## Architektura Limanowej po roku 1900

eklektyzm - secesja  
posecesyjny modernizm

Józef Szymon Wroński



## Tropem secesyjnych kamieniczek

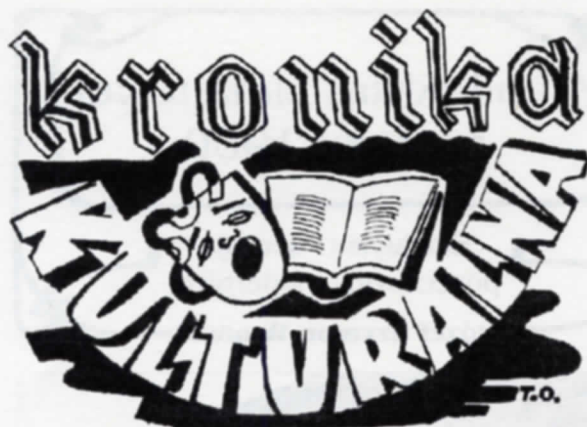
Do najciekawszych kamieniczek secesyjnych należy ta przy ul. Matki Boskiej Bolesnej 18 (widoczna na zdjęciu). Budynek ten, należący obecnie do Urzędu Rejonowego, wybudowany został między rokiem 1915 a 1929.

Jest to kamienica jednopiętrowa, pięcioosiowa z piękną fasadą pierwszego piętra. Jej parter, nadzwyczaj oszczędny w środkach, posiada jedynie secesyjne obramienia okienne, a nad głównym wejściem wydzielone linearną dekoracją pola kartuszone. Założenie jest typowo osiowe, podkreślone otworem wejściowym i balkonem pierwszego piętra z secesyjną metalową balustradą. Kondygnacje oddzielone są od siebie gzymsami, a całość zamyka wysunięty gzyms koronujący.

Do kamieniczek secesyjnych, łączących ów dekoracyjny styl z popularnym wówczas tak zwanym "stylem dworkowym", należy położona przy tej ulicy, pod numerem 15, kamienica z lat 1906/7, w której mieściła się przed I wojną światową Kasa Zaliczkowa. Ów "dworek" jednopiętrowy, siedmioosiowy z pięknym kolumnowym ganeczkiem od frontu i falistym "ondulowanym", iście secesyjnym szczytem nad nim, odsunięty jest od zabudowy ulicy w głąb, przez co tym bardziej zwraca na siebie uwagę. We wnętrzu zobaczyć można zachowaną jeszcze, piękną stolarkę z epoki, a do niedawna podziwiać tu można było witrażyki posecesyjne, które, niestety, przepadły; w okresie PRL mieścił się tu Urząd Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska.

Na ulicy Krakowskiej (obecnie Jana Pawła II) znajduje się piękna kamienica "Pod Matką Boską Częstochowską" (zniekształcona przez niewłaściwe wykonanie elewacji). Jednopiętrowa, czteroosiowa z "klasycyzującym" szczytem powstała przypuszczalnie w latach 1914 - 1920. W niej to mieszkał słynny lekarz powiatowy dr Gnoiński. Obecnie mieści się tu Cech Rzemiosł Różnych. Drzwi do tej kamienicy wyposażone były w piękne witrażyki, które w latach pięćdziesiątych zniknęły.

Z secesyjnych kamieniczek warto także przypomnieć nie istniejącą już dziś pracownię fotografa Fijała, na rogu dawnej ulicy Krakowskiej (dziś Jana Pawła II), z pięknymi linearnymi zdobieniami. Czy zachowała się chociaż fotografia tego domu?



## Sztuka i rodzinna legenda

Rzadko zdarzają się wystawy, podczas których spotykamy się nie tylko z dziełem artysty, ale i z legendą. Do takich prezentacji należy wystawa ukazująca artystyczny dorobek trzech pokoleń Kłosowskich: Karola (dziadka), Bronisława (ojca), Zygmunta (syna) oraz jego żony Jolanty. Do galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Limanowej warto wybrać się nie tylko dlatego by obejrzeć obrazy lecz także by posłuchać (niestety już tylko z taśmy) jak Karol Kłosowski grał na cymbałach i by poczuć ciepło bijące z rodzinnych pamiątek gromadzonych od dziesięcioleci. Wystawa Kłosowskich jest bowiem nie tylko spotkaniem ze sztuką, lecz także z siłą i urokiem rodzinnej legendy. I to jest piękne.

## Świeże spojrzenie

Rzadko na naszych łamach pojawiają się teksty autorów bardzo młodych. Z tym większą satysfakcją publikujemy dziś wrażenia oraz opinie uczennic i uczniów I Liceum Ogólnokształcącego w Limanowej, spisane przez nich po obejrzeniu wystawy prac Eugeniusza Molskiego "Inspiracje II". Prace udostępniła nam pani Małgorzata Palińska. Serdecznie za to dziękujemy. Niosą one bowiem to, co dla każdego pisma jest najważniejsze - własny sąd i świeżość spojrzenia.

Niewiele wystaw plastycznych można uznać za ładne. Zwykle używamy wymijających słów - ciekawe, fascynujące, odkrywcze. I chociaż do zaprezentowanych prac Eugeniusza Molskiego pasuje każdy z tych przymiotników, nadświada mi się zawsze jedno słowo podsumowania - piękno(...)

Zwykle nie przepadam za oglądaniem współczesnych rzeźb. Trudno je zrozumieć. Okaleczone obeliski wykrzywione cierpieniem, albo proste formy pozornie nie wyrażające niczego, często budzą we mnie wrogię uczucia do tego rodzaju sztuki. Jednak wystawa Eugeniusza Molskiego obfituje w mnogość form, technik i zaskakujących kompozycji, które świadczą zapewne o wewnętrznym niepokoju artysty, ale przyczyniają się do łatwości i przyjemności odbioru. Tajemniczy świat rzeźb spleta się z wymową obrazów i zaskakującymi dekoracjami. Ta różnorodność wypowiedzi stwarza specyficzny klimat wystawy, gdzie każdy może znaleźć coś dla siebie.

Do mnie najbardziej przemówił namalowany na aksamicie "diabeł łańcucki", niosący swój portret trumienny. Co wyraża? Może jest ostrzeżeniem dla zatwardziałych grzeszników, może niemą prośbą do współczesnych, a może też ukazuje

różnice między zewnętrznym i wewnętrznym obrazem człowieka.

Chociaż nie możemy zabrać ze sobą nawet jednego dzieła Eugeniusza Molskiego w sensie materialnym, chciałabym, by wyniesione wrażenia, będące przecież okruciami oglądanej sztuki, towarzyszyły nam w życiu codziennym.

**Paulina Nizińska**

W obrazach Eugeniusza Molskiego (nie wszystkich) widać silne tendencje do ukazywania przestrzeni. Dobór barw, ich kontrasty oraz cała kompozycja na to właśnie wskazują. Obrazy mają jakby swoją głębię, trzeci wymiar(...)

Rzeczą, która bardzo mi się nie podobała, było zaopatrzenie wielu dzieł w ceny, często bardziej proporcjonalne do ich wielkości, niż do walorów artystycznych. Mija się to, moim zdaniem, z celem wystawy, która ma pokazywać sztukę, a nie być miejscem handlu.

**Marek Golonka**

Dziś każda młoda dusza potrzebuje swojego ideału, autorytetu, pragnie zobaczyć coś co odzwierciedla jej pragnienia, coś co jest obrazem naszego buntu. Tego odzwierciedlenia szukamy nieraz w głębokich zakamarkach, gdzieś bardzo daleko, a tymczasem jest ono blisko, właśnie na tej wystawie(...) najbardziej zainteresowały mnie obrazy nawiązujące do portretu trumiennego. Było w nich bowiem to "coś", czego od tak dawna szukałam. Zgroza, śmierć, okrucieństwo, ale także wyzwolenie, zmartwychwstanie. Przynajmniej ja tak to odczuwam.

**Urszula Kęska**

Uważam, że takie lekcje ( w muzeum) powinny odbywać się jak najczęściej, gdyż przez obcowanie ze sztuką uwalniamy siebie na piękno, a także na cierpienie innych ludzi.

## Interesująca praca o instrumentach ludowych Burkoc, słomcok i rzemycek

Biblioteka wydawnictw związanych z Ziemią Limanowską wzbogaciła się o nową interesującą pozycję. Ukazała się drukiem praca Ludwika Mordarskiego zatytułowana "Tradycyjne i obecnie stosowane instrumenty w muzyce ludowej na Ziemi Limanowskiej i jej okolicach."

Na ponad 60 stronach, na tle zarysu etnograficznego, autor ukazuje tradycje pasterskie oraz związane z kulturą pasterską oryginalne instrumenty ludowe takie jak: burkoc, rzemycek, listek, grajka klockowa, fujarki, słomcok, trąbki pasterskie i trombity. Znajdujemy tu nie tylko opis instrumentów, lecz także informacje o sposobie ich wykonania, zastosowaniu i wreszcie o wykonujących je twórcach ludowych. Całość jest bogato ilustrowana archiwalnymi już dziś często fotografiami i posiada barwną, przyciągającą wzrok okładkę.

Publikację tę, opartą na własnych badaniach autora, otwiera życzliwa opinia Prof. dr hab. Alojzego Kopoczka - kierownika Zakładu Teorii Muzyki i Folklorystyki Muzycznej Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

Warto dodać, że ta ważna dla kultury regionalnej praca mogła się ukazać dzięki życzliwości sponsorów - państwa Jadwigi i Jana Górskich, od dawna wspierających przedsięwzięcia służące zachowaniu kultury ludowej.





# Kresowe epizody w biografii Piotra Orzechowskiego

W związku z opublikowanym w poprzednim numerze "Echa Limanowskiego" wspomnieniu pośmiertnym o prof. Piotrze Orzechowskim, pragnę dorzucić garść informacji o kresowych epizodach w Jego życiu, bowiem on sam często do nich powracał i bardzo je sobie cenil.

W roku 1930 Piotr Orzechowski został przez komisję skierowany do jedynej w kraju Szkoły Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, a po jej ukończeniu odbywał praktykę w 3 Pułku Ciężkiej Artylerii w Wilnie, gdzie dosłużył się rangi oficera. I byłby niewatpliwie podzielił los polskich oficerów zamordowanych w Katyniu, gdyby Jego karty mobilizacyjnej, dziwnym trafem, nie przeniesiono w marcu 1939 roku z Wilna do Płocka. Fakt ten po latach nazywał często "cudownym ocaleniem".

O swoich wileńskich latach tak pisał: "Znałem to miasto i kochałem je. Miałem tam licznych krewnych i znajomych ze strony mojej matki..." W roku 1992, po przeszło 55 latach odwiedził Wilno - miasto swej młodości z okazji wizyty papieskiej, a po powrocie przygotował relację ze swej podróży, którą pragnął - jak wiem - wydrukować w "Echu Limanowskim". Spełnijmy więc jego wolę, przypominając choćby krótki fragment tych wspomnień:

"Było to polskie miasto urzekające piękną historią, serdecznością mieszkańców i panoramą rozłożoną nad rzeką Wilią... Dzwony z 30 wież kościelnych wzywały codziennie mieszkańców do modlitwy. Wspaniałe teatry, parki miejskie, promieniujący swą sławą Uniwersytet Stefana Batorego i stałe rzesze pątników u stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej - wszystko to budziło mój zachwyt. Wędrując, w wolnych od zajęć chwilach, po ulicach, parkach, restauracjach i kawiarniach lub, uczestnicząc w niedzielnych nabożeństwach nie dało się usłyszeć innej mowy, innej pieśni, jak tylko polskie. W roku 1939 (według źródeł niemieckich) w Wilnie mieszkało 60 procent Polaków, 30 procent Żydów, trochę Białorusinów i tylko około 3 procent Litwinów....)

Niedawno odwiedziłem to miasto. Zbudowano nowe ulice, powstały nowe dzielnice i mosty na rzece Wilii, ale miasto jest smętne, a zaopatrzenie mizernie...

Na ulicy ludzie rozmawiają głośno po litewsku. Na zasłyszana polską mowę jest żywa reakcja przechodniów: - To pan z Polski? Żywe kwiaty stale leżą na płycie mauzoleum Marszałka... Czy ostatnia wizyta papieża - Polaka coś tu zdziałała? Czy stosunki Polaków i Litwinów będą życzliwe i normalne..."

Z tego fragmentu wspomnień widać wyraźnie, że ich autor wierny był nie tylko miejscom swej młodości, lecz także swoim przekonaniom, narodowej tradycji i Bogu.

Władysław Frączek

## Sportowy krajobraz bez OSiR-u

(Dokończenie ze str. 5)

Kierownik Wydziału UM - Stanisław Strug

Po likwidacji OSiR sprawy sportu i rekreacji przejął Urząd Miejski. Uchwałą Zarządu Miasta z dnia 24.11.1994 roku powołano Społeczną Radę Kultury Fizycznej miasta Limanowa, która jest organem kordynującym, doradczym. W skład Rady weszli przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji zajmujących się sportem i rekreacją.

Opracowano kalendarz imprez na rok 1995, a w budżecie miasta na kulturę fizyczną przeznaczono 420 milionów starych złotych. Wykorzystując te fundusze, zorganizowano 21 imprez sportowych i rekreacyjnych. Ich realizacja była możliwa dzięki zaangażowaniu nauczycieli wychowania fizycznego limanowskich szkół oraz dyrektora MOS, pana Stanisława Włodarczyka. Koszty organizacji tych imprez, w tym głównie zakup nagród rzeczowych, wyniosły 144 miliony złotych. W zawodach rywalizowano o nagrody, które stanowił sprzęt sportowy. Dzięki temu do miejskich szkół podstawowych trafiło tą drogą ponad 50 piłek oraz liczne puchary i dyplomy.

Pozostała część funduszy, to jest 276 milionów starych złotych przeznaczono na pomoc klubom sportowym "Limanovia" i "Płomień" oraz realizację innych przedsięwzięć sportowych. Prawie 150 mln starych złotych kosztował remont obiektów KS "Limanovia".

Tak jak w latach poprzednich funkcjonowały: kort tenisowy, wyciąg narciarski, basen kąpielowy oraz boiska sportowe. Jedynie eksploatacja basenu, ze względu na znaczne koszty utrzymania, wymagała dotacji. Wyniosła ona 236 mln starych złotych (W tym remont basenu i urządzeń około 143 mln). Tak więc wydatki na organizację imprez i funkcjonowanie obiektów sportowych wyniosły w roku 1995 około 563 mln starych złotych.

### Nauczyciele wychowania fizycznego

Uważamy, że od kiedy władze miasta włączyły się w organizację imprez sportowych i przeznaczyły fundusze na nagrody dla dzieci, młodzieży i szkół, wzrosło zainteresowanie zawodami oraz zwiększyła się liczba uczestników. Dzięki tej współpracy szkoły, zdobywając nagrody, wzbogaciły się w jakże potrzebny sprzęt sportowy.

Przez ostatnie dwa lata w mieście odbywało się bardzo dużo różnorodnych imprez sportowych i rekreacyjnych nie tylko dla dzieci i młodzieży. Powróciły zawody dla dorosłych i cieszą się dużym powodzeniem.

Chcemy podkreślić, że mamy w tym spory udział. Po pierwsze od dawna domagaliśmy się wprowadzonych obecnie zmian, a po drugie społecznie pracujemy przy organizacji wielu zawodów.

W styczniu Międzyszkolny Ośrodek Sportowy wizytował starszy wizytator Kuratorium Oświaty i Wychowania w Nowym Sączu - mgr Józef Unold. Uznał on za wzorcowy dla innych miast i gmin, model współpracy wypracowany w naszym mieście. Czy trzeba lepszej rekomendacji...

## Z RODZINNYCH KRONIK

### MAŁŻEŃSTWA

Marek Roman Kądziołka, ul. Partyzantów  
Beata Elżbieta Matusik, ul. Piłsudskiego

Andrzej Twaróg, ul. Witosa  
Iwona Barbara Cieślicka

Andrzej Papież, ul. Sikorskiego  
Ewa Janczy, Lipowe

Wojciech Biedroń, ul. Zygmunta Augusta  
Mariola Stanisław, ul. Piłsudskiego

Paweł Dębski, Lipowe  
Anna Barbara Amanowicz, ul. Reymonta

Mariusz Wiesław Pławecki, ul. Zygmunta Augusta  
Edyta Curyło, Jaworzno, ul. Grunwaldzka

Mirosław Smaga, ul. Kwiatowa  
Bożena Kurczab, ul. Zygmunta Augusta



## Witamy "Skibowy Kamień"

Gazety lokalnych społeczności wyrastają jak grzyby po deszczu. Tuż za miedzą, w Męcinie ukazał się w lutym pierwszy numer parafialnego miesięcznika "Skibowy Kamień". Oryginalny tytuł nawiązuje do tytułu zaginionej książki ks. Wincentego Wąsikiewicza - proboszcza męcinińskiego w latach 1856 - 1870, patrioty, działacza oświatowego, inspektora szkół ludowych.

Redaktorem naczelnym nowego pisma jest Zofia Pastuszak a w skład redakcji wchodzi: Urszula i Zofia Bednarek, Ludwika Dudzik i Andrzej Gabrowski, zaś szatę graficzną kształtuje Zygmunt Kłosowski.

Warto dodać, że zakup sprzętu komputerowego (wartości 218 mln starych złotych) niezbędnego do wydawania pisma zrefundował Wojewódzki Ośrodek d/s Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Nowym Sączu. W Męcinie zawsze potrafią sobie poradzić.

## Sportowa zima w Gminie Limanowa

Sporym zainteresowaniem cieszyły się rozegrane 2 marca br. Otwarte Mistrzostwa Gminy Limanowa w Tenisie Stołowym. Gospodarzem imprezy był Zespół Szkół nr 1 w Męcinie. Przy 9 stołach, w 4 kategoriach o tytuł mistrza gminy walczyło 120 uczestników. Organizatorami tych sportowych zmagani byli: Gminny Zakład Użyteczności Publicznej w Limanowej, Zespół Szkół nr 1 w Męcinie oraz pan Bronisław Smoleń (producent kijów hokejowych), który ufundował puchary dla zwycięzców oraz ciepły posiłek dla wszystkich uczestników.

Interesującą imprezą, wznowioną po 5-letniej przerwie, były zawody narciarskie w konkurencjach klasycznych - Biegi o Puchar Wójta Gminy Limanowa. Na starcie tras biegowych, obok Szkoły Podstawowej nr 2 w Siekierczynie stanęło ponad 80 dzieci. W punktacji zespołowej zwyciężyli gospodarze - SP nr 2 w Siekierczynie, wyprzedzając SP z Mordarki oraz zespół SP z Pasierbca.

## II Rajd Górski im. Józefa Stanisławskiego

W dniach 25 - 28 września 1996 roku na trasach Beskidu Wyspowego, Pogórza, Gorców, Pienin i Beskidu Sądeckiego odbędzie się II Rajd Górski im. Józefa Stanisławskiego. Organizatorami tej imprezy będą: dyrekcja, grono pedagogiczne i młodzież I Liceum Ogólnokształcącego w Limanowej, limanowski Oddział PTTK, Związek Limanowian oraz Urząd Miejski w Limanowej. Patronat nad rajdem przyjął przewod-

niczący Sejmiku Samorządowego Województwa Nowosądeckiego - Edward Paszek. Szczegółowe informacje można uzyskać w I LO w Limanowej, tel. 371 409 (pan Andrzej Nawalaniec).

## Ślalom na Łysej Górze

24 lutego na stoku Łysej Góry obok dolnej stacji wyciągu odbyły się otwarte zawody narciarskie "Ślalom Gigant" o puchar burmistrza Limanowej. Organizatorami tej udanej imprezy byli: Urząd Miejski, MOS i klub "Limanovia".

## HURTOWNIA OWOCÓW CYTRUSOWYCH I ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

ARTUR FRĄCZYK

UL. PIŁSUDSKIEGO 84B, 34-600 LIMANOWA, TEL. 37-18-85

*oferuje: owoce cytrusowe, kawy, herbaty, artykuły mączne, szeroki asortyment przetworów i wyrobów cukierniczych najlepszych firm  
tanie margaryny mleczne i oleje jadalne*

**ZAPRASZAMY CODZIENNIE 7<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup> a W SOBOTY 7<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>**

**PRZY ZAKUPACH UDZIELAMY KREDYTÓW  
i RABATÓW KUPIECKICH**

**ECHO**  
\* LIMANOWSKIE \*

PISMO LIMANOWSKICH TOWARZYSTW REGIONALNYCH  
REDAGUJE SPOŁECZNY ZESPÓŁ REDAKCYJNY  
Adres redakcji: Limanowa, ul. Bronisława Czecha 13  
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ I LISTÓW REDAKCJA NIE ODPOWIADA.  
Zastrzegamy sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów.  
Nakład: 1000 egz.  
Skład: JUPITER Design, Limanowa Druk: GOLDRUK, Nowy Sącz